

wielkomości

Wrocław, 11 marca 1976 r. Cena 3 zł
11/989 16 stron Rok XXII

tygodnik
społeczno
polityczny

ŚC

SPOJRZENIA



Rys. Robert Szećwalski

**DZIEŁA
TEJ
SAMOJ
STRONY**

Rozmowa ze Stanisławem
Ryszardem Dobrowolskim

Debiutował Pan w czasie, gdy w społeczeństwie polskim nasiliły się prądy lewicowe. To był rok 1926. Czy nie sądzi Pan, iż idea Polskiego stronnictwa politycznego były bardziej pryncypialne, niż dzisiaj?

SRD: – Bardziej pryncypialne niż dzisiaj jest to pytanie podchwytywane. Ale należało do ludzi odważnych. Myślę, że w latach mojej młodości ceną na były wartości dla naturalnego kształtowania się grup o charakterze ideowo-artystycznym. Ludzie w tamtych latach łączyli się na zasadzie podobnych postaw, prądów i tendencji. Dział jest to niemożliwe w tym samym stopniu. Owszem, niby wtedy debiutowało młode poezje. Ale kiedy wspomina procedurę wydania „Powszechność” i „Światłom”, to jest poezja na ogół nie do powiedzenia w kwestii wydania swych wierszy. Byłem utrudnionym. I jako urzędnik w ciągu 2 tygodni miałem wydany tomik. Bez jakichkolwiek administracyjnych „barier”. Byłem i wydawałem, i korektorem. I poeta. Nie tylko o debiut poezji chodził. Żyłem życie towarzyskie. Chodź dawałem wiele form tego życia określono mianem cyganerii, nie potrafiąco to bez znaczenia dla ogólnej atmosfery rodzaju się nowych związków literackich.

— Czy fakt, że pochodzi Pan z proletariatu, rodziły woszuwalski, miał wpływ na charakter Pańskiej twórczości?

SRD: – Co można o sobie powiedzieć? To, że stałem po tej, a nie po tamtej stronie, jest następstwem wielu spraw i okoliczności w moim życiu.

— Do czego według Pana sprowadzić pojęcie „poeta zaangażowany”? Bo przecież poeta i człowiek nie zaangażowany w cokolwiek...

SRD: – Niechciał pan miła mi wyjechać z tej odpowiedzi. Określenie „zaangażowany” drżmi mnie. Jest to stereotyp dość wygodny dla niektórych dziennikarzy, urzędników i dylatory resortu kultury. Rozumiem, a co to chodzi? zaangażowanie społeczno-polityczne. I to po określonej stronie. Nie muszę sobie tego tłumaczyć. Uwaga, że nawet poeta piszący w czasie Powstania Warszawskiego wiersz o straszliwej, był tak zaangażowany, tylko nie po tej stronie, co trzeba. Jest to termin pochodzący z czasu spracowania. W co zaangażowany? Mam tu sposobność do wyznaczenia, jakich poezję cennie najbardziej. A więc poezję o bardziej szerokiej i bardziej społecznej zaangażowaniu. W końcu odosobnionego wierszu był poeta Jakub Jasiński. Bez trudu mogę wskazać cechy nam bliskie. Jest jeszcze szczególny powód mojej sympatii do tego poety. Istotnie domniemam, że mój mój pochodził z tej samej rodziny. Ten poeta „uwodził” mnie od wczesnych lat mojej młodości. Pociągała mnie czarna skóra przesyła z tego polskiego poety, jakobinobolniera. To on był autorem wiersza „Do narodu” („Czas nie ułot w żołądku zarcenia...”) i on był autorem popularnych „strajków” w czasach moich dzieciństwa. „Chciało się zaś zgodzić” czy „No niechciej dani Filis leśla”. Cóż za ogromna bogactwo wewnętrzne.

ZABKOWICKIE PRZYSPIESZENIA I ODPLYWY – str. 3
NAWIJANIE MIEDZI I PROFITÓW – str. 4
DOBRE IMIĘ „Z PRZECENY” – str. 6
PODZIELNOŚĆ CZASU – str. 7
... JACY TACY CHŁOPCY PONURACY – str. 10



XI Festiwal Polskiej Muzyki Współczesnej. Śpiewa Krystyna Tyburowska-Laprus (sopran) solistka Opery Wrocławskiej. (O festiwalu na str. 13 i 15). Fot. Marek Grotowski

— Jacy jeszcze poeci są Panu bliscy?

SRD: – Norwid. On nauczył mnie ekonomii słów. Różni poeci w różnych okresach mojego życia mieli na mnie wpływ. Nie „uwodził” mnie nigdy Majakowski. Największym dla mnie poetą polskim był Kochanowski. Jest pan dziwny! Nawet wielki Mickiewicz miał przed sobą innych Kochanowskiego, Morzyńskiego, ogromne tradycje Oświecenia. A Kochanowski nie miał przed sobą nikogo z wielkich. I spójna się nagle jako poeta o najsubtelniejszych uczuciach, myślach, wzruszeniach. Zaskakujące do dziś.

— A co Pańskim zdaniem zdecydowało o tym, że poezja Pana jest taka, a nie inna?

SRD: – W moim życiu dwa wydarzenia odegrały szczególnie wielką rolę. Pierwsza to Twój, a drugi fakt, że młodym dachowiczem nauczyciel historii literatury.

— Jak wyglądało pierwsze spotkanie?

SRD: – Kiedy go poznałem, był autorem 4 tomików poetyckich. Czytał się ogromną popularnością. Miał kolegi z moim w tym samym domu, co Twój. I byłoby kiedyś u tego kolegi, to stałem zaproszony z nim do mieszkania poety. A przy tym muszę się przyznać, że Twój był dla nas bohaterem. Często siedzieliśmy po jak złocone pensjonaty, chodziliśmy za nim. Ośm

Twój przyjął nas w pięknej gabinecie. Mówił mi, in. o poezji Lechonia, że jego wiersze to kragulstwo obłąkanych dookoła galaretki poprzekłajanych spleśniałymi. A potem zaczął narzekać na polonkę mieszkającą wia a jego ojca. Mówił, że ta panowa wygrywa strąglę, do których on pisał lektury. Krzyknął wtedy: „J! po co pan to robi!” „A Twój na to!” „Bo ja lubię być i używać”. I tak przył only mojego mego bóstwa. Ostał raz widziałem Twój na pogrzebie mojej żony, nieszczęsny ten tygodnie przed jego śmiercią.

— A przecież nie ma Pańskich w Pańskim życiu odgrą i Władysław Broniewski.

SRD: – Tak. To odmienna historia. W tym czasie, kiedy Twój zaangażowany Twój, wpadł mi w ręce tomik „Wiatrak”. Kiedy w roku 1927 w Klubie Artystycznym hotelu „Polonia” miałem wieczór poetycki wraz z innymi poetami „Kwadrę”. I Sienkowi „Po występie” Broniewski podszedł do mnie i powiedział mi kilka ciepłych słów. Byłem bardzo zmieszany, palnolem, więc trochę niedorzeczne a nawet banalne: „Ja tylko dalekie echo Pana poezji”, Broniewski to po-

Dokończenie na str. 13

DARZBÓR!

W ZASTĘPSTWIE BIEŻĄCOW

Jerzy Kucharz

JEDNYM z najstarszych kontaktów człowieka z przyrodą jest bez wątpienia myślistwo. Mimo że przez wieki wiewów tego podstawa funkcji stanowiła zdobywanie żywności, nigdy zapewne nie było pozbawione pierwiastków emocjonalnych. Owej pasji łowieckiej wywołującej się z chęci zmierzania swych sił i umiejętności z przeciwnym, a często też znaczenie symboliczne i trybuną przedstawienia fauny. W miarę zmniejszenia się funkcji użytkowej łowieckiej coraz silniej do głosu dochodziły elementy irracjonalne. które lat czasu pobudziły wyobraźnię malarzy i pisarzy.

Łowiectwo obecnie, nie tracąc nic z uroku przygody i fascynacji człowieka z naturą, uzyskało jednocześnie nowe znaczenie. Wierząc wyrazem jest rola myślistwa w utrzymywaniu i kształtowaniu naturalnych warunków przyrodniczych. Moment to szczególny, niestety, społeczeństwu szerzej nieznanym, bo najczęściej przesłonięty przez myślenie, często krzywdzące osady.

Przez nas narzucające się spostrzeżenie to fakt, że w przeciwieństwie do odległej przeszłości dzisiejszy Polski Związek Łowców jest w pełni tego słowa organizacją demokratyczną. Członkowie kół łowieckich rekrutują się dołownie ze wszystkich warstw społecznych niezależnie od płciowych godności, sprawowania funkcji i wykonywanych zawodów. Profesorem wyższych uczelni, urzędnikiem różnych szczebli, reżysjerem, wojewodą i robotnikiem w różnym stopniu korzystają z jednego w swoim rodzaju rekordu na ciekawej pracy w przystępniejszym do tego bractwa wiewsielnie nie ma ograniczeń pod względem wieku. Istniejąca niekwestionowana przetrzeźniała etyki obywatelskiej myślistwa. Każde kupno strzały – ok. 3000 zł – również nie należy do nadzwyczajnych wydatków, toteż można już w Polsce liczyć grono myślistw. blisko 50 tysięcy osób.

Inną bardzo ważną cechą dzisiejszych myślistw w Polsce jest zdecydowane odrzucenie odłogowego traktowania spraw łowieckich. Każdy z członków PZL ma to w pamięci, że zwierzyna stanowi tylko jedną z elementów środowiska przyrodniczego i jeśli nie będzie ona otoczona troskliwą opieką jako całość, grozi nam nieodwracalne zniszczenie, w następstwie czego wyginie także zwierzyna. W czasach, gdy człowiek nie ingerował w świat wielkim łok działając stopniem w środowisku naturalnym, przyroda sama regulowała swoje życie społeczne. Obecnie człowiek stał się nie do odparcia, nie tylko przez samych siebie, ale także wobec przyrządów pokalających. Ktoś jednak bierze na myśli jest zainteresowany utrzymaniem w naturalnym stanie tego środowiska?

Postępy myślistwa niewątpliwie określił przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego PZL łowczy województwa, mgr Jerzy Kucharz: „Myślistwo zastępuje dzisiaj faktycznie wygubione drobnicę, przeprowadzając w zwierzynie selekcję i eliminując ten szkielet chorą, odleżającą od naturalnego budowa w naturze. Z drugiej strony, gdyby nie myślistwo, to czadę gatunków już zniknęło, których ilość niepomniemnie ostatnio wzrosła”.

Rzeczywiście, spotykamy je niemal na każdym polu, przy każdej kępie traw, a wcale nie do randkowania należą wypadki, że kierowcy zmierzający ostro hamować na ruchliwej szosie, gdy przed nich wozu przebiegał cały stado łosi. Ale też myślistwo nie szczędzi trudów i kosztów, aby je wyhodować, zarządza w befordniam na wrocławskich Biełkach, jak i w łowiskach prowadzących przez niekiedy kół łowieckich. Pewnie wyobrażenie o rozmachach przedsięwzięcia daje nam takie np. wyliczenie. W 1973 roku koszt ponad 631 tys. zł kół wyhodowały i wypuściły blisko 10 tys. białozębów. W roku następnym ilość ich jeszcze zwiększono, a w ubiegłym przekroczyła już 10 tys. sztuk.

Od 1974 z gospodarką zwierzyną łowną w lasach (a więc także także obwarunek ich dokarmianiem w okresie zimy) przestała z gestii administracji Lasów Państwowych do kół łowieckich. One to właśnie, aby właściwie wywarzyć się z tych zadań, podjęły zbieranie gruntu PZL, na których wywarzyć należy przeszacowanie z przeszacowaniem na karne dla zwierzyny, zdołano na nich polować nie terowiska itp. Oczywiście nie trzeba dowodzić, że wszystko to odbywa się na zasadzie pracy społecznej. Polowa biedy nie, gdzie terowiska obłąkują w szeregach, natomiast tam, gdzie jest brak, członkowie kół za swój wkład nie mogą liczyć na żaden ekwiwalent co w żadnym miarze nie ogranicza ich działalności. A nie jest to wcale przedsięwzięcie, które jest ograniczone, jeśli się zważy, że na Dolnym Śląsku istnieje 176 kół łowieckich, przetrzeźniających blisko 3 tys. myślistw.

Ale nie tylko dokarmianie zwierzoty absorbuje myślistwo. Wielu stolarzy i zębów wymaga od nich ochota zwierzoty przed zabójstwem wpływem cywilizacji technicznej. Stawianie strądek chemicznych w rolnictwie jest niezbędne, ale stosowanie ich w sposób nieodpowiedzialny dziesiątkuje zwierzynę. W sąsiedniej Czechosłowacji, mimo że udział chłmi w rolnictwie jest znacznie wyższy niż w nas, ludzie zwracają drobne (jest tam kilkakrotnie więcej niż w Polsce). Ogromne straty wśród zwierząt młodych, zwłaszcza jeleni i saren, mają miejsce w Czechosłowacji i w okresie zimowym przed zabójstwem w lasach na naturalnych łowiskach-urządach wypasłoności, co o od lat zabójstwa myślistw, natomiast nadal w szeregach polowań. Inny przykład z tej serii to często niewłaściwe stosowanie kłusowania przy polowaniu na jelenia i sarnę, które prowadzi do uszkodzenia zwierzęcia, które nie może być wykorzystane. W tym czasie, gdy nasza polowa jest nie z całowitą, myślistwo przetrzeźniało kłusowanie, które w Polsce jest znacznie mniej, co zniszczenia ulogę łowiska płaćwa wodnego.

Dokończenie na str. 4

Wie czego chce

NAWIJANIE MIEDZI I PROFITÓW

Wydawał ten, którego zasięgiem było 11 tys. km przewidywał, że w najbliższym czasie pojawią się nowe odkrycia. Podobało jej się w roku ubiegłym była nią modernizacja maszyn na wydziele emali. Traska była, by najnowocześniejsze maszyny (sterowane elektronicznie, wyposażone w pełną automatykę). Jakimi traktowała. Wyposa. Je. on to jeszcze nie udało się to

Toteż w legnickich „Koblach” pamięta się nie tylko o jakości, lecz i o kosztach. To znaczy o tym, by „lepiej” znaczyło „coraz wydajniej i coraz oszczędniej”, by znaczyło efektywne wyzyskanie siły i pracy ludzi i maszyn. W tym celu – prowadzi, o którejś dziwnie, ale nie trzeba przypominać, że bez nowożytnych części maszyn, nie ma nowoczesnej produkcji. Zwłaszcza w tych galeziach gospodarki, w których o jakości produkcji decyduje przeważy – takto, jak choćby w Legnickiej Fabryce Przędzów Nowojawnych. A zaramem, że o ilości i jakości produkcji decydują ludzie, a nie maszyny. Chocoby te ostatnie były tak skromne i tak nieskończone, jak w legnickich zakładach, gdzie trwa coraz szybsze nowile miedzy profilów, o czym najlepiej świadczy fakt, iż w „Koblach” produkują produkty eksportowe legnickiej „Kobli”. A są one, kwota ponad 200 mln zł.

Najbliższe: sprawy kobiet

Zdjęcia, M. Grotowski

DARZBÓR!

... W ZASTĘPSTWIE DRAPIEŻNIKÓW

[illegible]

ławionych żywcem (à 25 dol. sztuka) - larowej. Za zajęcie - ponad 5 tys. odpłynęła ładna sumka. Uzyskanie dobrych wyników łowieckich przy utrzymaniu nie naruszonego stanu pogłowia uznanego za stan optymalny najwymowniej świadczy o przemysłowej i racjonalnej gospodarce łowieckiej wolewódzkiego oddziału PZL Dąrzboń!

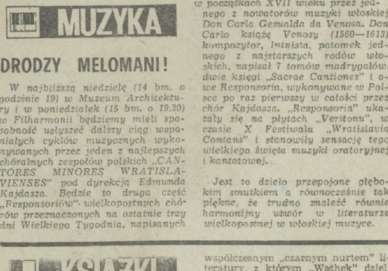
P.S. W marcu br. odbędą się wybory do sejmików powiatowych i gminnych, a następnie do sejmiku województwa. W tym czasie zostaną wybrane władze nowych czterech wojewódzkich związków, zgodnie z obecnym podziałem administracyjnym kraju. Do tego czasu istniał jeden Zarząd Wojewódzki i jedna Rada Łowicka obejmująca swym działaniem teren całego Dolnego Śląska.

JERZY KUCHAR:



Zdjęcia CAI

Indie. Dżajpur, malowniczo położony na krańcu wyżyny Dekan jest ośrodkiem przemysłu metalowego, bawełnianego i rzemiosła artystycznego. CAF — Interphoto

WIADOMOŚĆ PROPONUJĄ: ZOBACZYĆ, USŁYSZEĆ, PRZECZYTAĆ, ZWIEDZIĆ

Film jest popisem aktorskim dwu wielkich aktorów kina francuskiego, obecnych przez cały czas na ekranie i obserwowanych w wielkich zbliżeniach, wśród codziennych zwykłych czynności. **Bernardowi Blier i Jacquesowi Dufillo** partnery w epizodycznej roli sławna gwiazda włoskiego kina lat czterdziestych – **Alda Valli**.

W najbliższą niedzielę (14 bm. o godzinie 19) w Muzeum Architektury i w poniedziałek (15 bm. o 19.30) w Filharmonii będziemy mieli sposobność usłyszeć dalszy ciąg wspomnianych cyklów muzycznych wykonywanych przez jeden z najzaprężniejszych chóralnych zespołów polskich „CAN-

początkach XVII wieku przez jednego z nautografów muzyki włoskiej – Carla Giacinto da Venosa. Dzięki kłopotom i „białym” polcom jednemu z nautografów różnych rodzajów ujęć, napisał 7 tomów mądrych ludzich ksiąg „Sacrae Cantiones” i odcie Responsorii, wykonywane w Polsce po raz pierwszy w całości przez chór Kościoła. „Responseria” ukazywały na płytach „Veritum”, wraz z X Festiwalu „Wrocławskie Cantans” i stanowiły sensację tego wielkiego dnia muzyki autorstwa i kantatowej.

Jest to dzieło przepojone głębokim smutkiem a równocześnie tak piękne, że trudno znaleźć równie harmonijny utwór w literaturze wielkopostnej w włoskiej muzyce.

Don Carlo napisał te Responsoria
chociaż zapewnia, że nigdy nie wy-
chodził z domu, nie opuścił swojej
wny. On to bowiem stworzył, wy-
stąpił on z najbliższych przyjacieli
i przyjaciół, którzy go odwiedzali.
Dramatyzmy ich na zadrach. Poza
dramatyzmy ich Responsoriami"
i będzie to częścią II przemiana na
Wielki Piątek. "Kaidze" symfonika
dalsze 10 polimów Mikolaja Go-
mickiego do przepięknego tekstu po-
ecięskiego Jana Kochanowskiego.
Jest to unikalne, żywe wykonanie
w komieskiej serii tego naj-
wspanialszego dzieła polskiej muzy-
ki chrześcijańskiej z okresu renesansu.

Na koncercie aboramentowym 12 i 13 bm. usłyszymy w Filharmonii w cyklu „Pierwsze prezentacje” Krystiana Zimmermana. Tym razem zwycięzca Konkursu Chopinowskiego

grał w koncercie Fortepianu
-adur Franciszka Liszta. Marek Pi-
jowski poza akompaniamentem di-
rekcją Liszta poprowadził wroc-
ziście Tadeusza Bairda „Colas Bre-
gonn”, napisaną pod wpływem lek-
tur znanego Czele Romain Rollanda
słynną V Symfonię „Di Tre Re”
współczesnego kompozytora szwa-
carskiego Artura Honeggera. Niestety
muszę zasmucić wielbicieli talentu
Zimmermana i Marka Pijowskiego
bo bilety na ten koncert są już dawno
rozchwytywane! Trzeba by było uczuci-
wie zorientować, studiując kwartał
na „Przedmówi koncertowy” naste-
piłby się, że ten nie może zagrać
mimo że Filharmonii bo ilość miejsc
stojących na sali została ograniczo-
na.
Smutno!

W. UCHO

Wydawnictwo Literackie załatwiało nam rarytasy, opowieść arabską – taki jest podtytuł, a tytuł brzmi: „Wathek”. Autorem „Watheka” jest XVIII-wieczny pisarz angielski William Beckford, zafascynowany orientem. Dzieło Beckforda porównywano to z powiastkami filozoficznymi Woltera, to z późniejszą angielską powieścią. Gdziekolwiek byś jednak szukał jego rodowodu, „Wathek” jest utworem na wskroś oryginalnym, z własnym humorem i subtel-

Wydawnictwo Literackie zafundowało nam rarytasy, opowieść arabską – taki jest podtytuł, a tytuł brzmi – „Wathek”. Autorem „Watheka” jest XVIII-wieczny pisarz angielski William Beckford, zafascynowany orientem. Dzieło Beckforda porównywano to z powiastkami filozoficznymi Woltera, to z późniejszą angielską powieścią. Gdziekolwiek byś jednak szukał jego rodowodu „Wathek” jest utworem na wskroś oryginalnym, w każdym kierunku i subtelnym.

A oto próbka świetnej prozy (przekład Anna Jasińska, str. 108)

Włach, dziewięć kalifów rodu
 Wstąpił na tron w kwiecie swego
 wieku. Wielkie przyniósł, jakie już
 posadzi, napełnił lud nadzieją, że
 wkrótce, wkrótce, wkrótce, wkrótce
 szerzynie. Oblicze władcy było la-
 godne i majestatyczne: ale kiedy
 był w gwieświe, jedno oko stawało
 się tak straszliwe, że nie można
 było spojrzeć na jego spojrzenia
 szczytny, w kim zostało utknięto
 – padł na wznak, a niekiedy w
 tej samej chwili dusza wzywała
 Tęż z obawy wywindnia pusty
 i dźwięk, dźwięk, dźwięk, dźwięk
 co, książę nadziw trządko w gniew
 wpadał.

Był on, bardzo dbały o kobietę i rozkosze stołu. Hojność jego była bez granic, a rozpusta bez umiarkowania. Nie wierzył, jak Omar ben Abd al-Aziz, że należało stworzyć sobie piekło na tym świecie, żeby raj zdobyć na tamtym".

Tadeusz Kudliński urodził się w 1898 roku, debiutował zaś tomem nowel pt. „Pierwsza miłość panny Elio” w 1928 roku. Następnie wydał kilkanaście powieści i zbiorów recenzji teatralnych. Bawiem przez cały okres swej twórczości obok powieściopisarstwa uprawia Tadeusz Kudliński także publicystykę teatralną. Z tej dziedziny jest właśnie nowa książka Kudlińskiego „Dawne i nowe przypadki „teatrala””. (Wydawnictwo Literackie, cena 60 zł. str. 430).

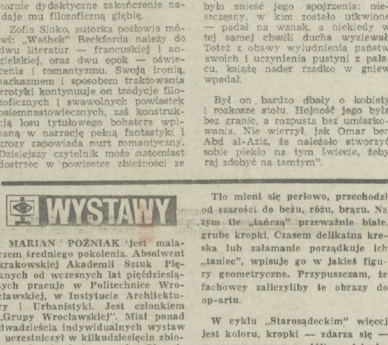
Jest on sumą przeżyć i wrażeń przedstawicieli autora z okresu z górą sześciusetlatka lat – jak jedno widza, północne łaski recenzenta i popołudniowe lalelce artysty. Jest to nie tylko wspomnienie na wskroś subiektywna ocena opływanych zdarzeń. Odkrywa dawne przedstawienia i znakomici aktorzy, kolejne przemiany sztuki; teatru aż po współczesność, gdy tragedia kiera się gwałtownie ku powstaniu nowego teatru. Autor nie jest jednak bezstronny, nie trzyma się da jednych zjawisk, negatywnie sądzi ocenia inne, korzystając z przywileju swobody sądu na tym zawodowego krytyka, ale i beletrysty. Oddajmy głos autorowi!

"Nie chciałbym wrócić do Czytelniku, który może co prawdy opanowany tu sprawę, nie mam szam nie tylko o prawo do własnej postawy. Zapewne niejedną relację

W „Serii Dział Piętarzy Skandy-
nawskich” otrzymaliśmy z Wyd-
wawnictwa Poznańskiego „Seeny z
mala malenskogo” Ingmara Bergma-
na (Dziękuję Maria Olaszkowa i Ka-
rolina Kozłowska za przesyłkę).
Ingmar Bergman wybitny szwedzki
reżyser teatralny i filmowy,
urodzony w 1918 roku – jest twór-
cą m. in. filmów: „Wieczór kugla-
ry”, „Siódma pieczęć”, „Tam gdzie
nie ma Boga”, „Ciepły i zimny”, „Ty
i ja”, „Kochałam cię”, „Siedem
ty i krzyż”. Od początków swej
artystycznej działalności prowadzi
także odwyśnioną działalność literacką.
Piłse opowiadania, sztuki radi-

Mistrzostwo w posługiwaniu słowem, wydobycie z monologu wewnętrzne najgłębszych refleksji bogata problematyka utworów sprawia, że Bergman należy do czołowych twórców w kręgu kultur skandynawskiej i na równi z pisarzami reprezentuje kulturę literacką swego kraju.

Twórczość literacka Bergman
znana jest w Polsce z tomu „See
narratör”, wydanego w 1973 roku.
Książka, którą przedstawiamy sta-
nowi literacki zapis filmu, który
niezbyt dawno gościł na naszych
ekranach.



jenny'ch — „Tylko dla orłów” i „Złoto dla zuchwałych”) wiernie trzyma się tego przepisu. Wielec obiecuje są pierwsze sceny filmu, gdy Elizabeth Taylor obserwuje swego sąsiada, kopiącego nocą w czasie strasznej burzy z piorunami grób w swoim ogrodzie. Potem Taylor, wśród pięknych, wyszukanych dekoracji stara się wzbudzić zainteresowanie swą przebogata kolekcja strojów (to dla pań). Zaskakujące, pełne napięcia jest również zakończenie filmu...

rowych w kraju i za granicą. Obecnie wystawia swe prace w Biurze Wystaw Artystycznych przy ul. Świdnickiej.

Są to dwa cykle obrazów — cykl „Starosądecki” i cykl „Płaskizny ziarniste”. Także jednak w większości obrazów pierwszego cyklu tworzywem jest — jeśli można tak powiedzieć — właśnie płaskizna ziarnista. Są to grube kropki czy krople farby rozsypane po całej powierzchni obrazu.

Tło mieni się perłowo, przechodzi od szarości do beżu, różu, brązu. Na tym tle „łańcuch” przejawia białe, grube kropki. Czasem delikatna kreśka lub załamanie porządkuje ich „łanie”, wpisuje go w jakieś figury geometryczne. Przypuszczam, że fachowcy zaliczyliby te obrazy do op-artu.

W cyklu „Starosądeckim” widać jest koloru, kropki — zdarza się — są czarno-czerwone, żółte; gdzieś — gdzie z bieleń, szarości, seledynu, żółtości wyłania się krajobraz, figury

W kilku obrazach grube krople zastępują równie grubo nałożone pa-
leczki.

Malarstwo Mariana Poźniaka przyciąga oczy swą pozorną ruchliwość. Jednak nie wzrusza. Wydaje się malarstwem zimnym i bez emocji malowanym.

Zobaczymy „Noc listopadową”
w inscenizacji Andrzeja Wajdy

Po styczniowej wizycie Teatru Dramatycznego z Warszawy (dyr. Gustaw Holoubek) i łutewie – Teatru Nowego z Łodzi (dyr. Kazimierz Dejmek), w cyklu goscinielnych przedstawień, odbudowujących się z ruin, 10-lecia wrocławskiego Teatru Polskiego będziemy mogli obecnie (w dniach od 15 do 17 bm., po dwa razy dziennie, bo o godz. 17 i 20) oglądać spektakle „Nocy listopadowe” Wyspiańskiego wystawiane przez Statek Teatr im. Heleny Modrzejewskiej z Krakowa (dyr. Jan Paweł Gawił). Adaptację reż. i scenografią: Andrzej Walja, Muzyka: Zygmunat Kościelny, Kostiumy: Krystyna Zachwatowicz. Wśród aktorów Teresa Budzisz-Krzyżanowska (Joanna) i Jan Nowicki (Wielki Książę).



Athena,

TELEWIZJA

11—17. III. 1976 r.

czwartek

[illegible]

piątek

[illegible]

cia Sarajanowie" — film prod. radz. 16.00
— „Gady" (kl. VII). 11.65 — „Życie go-
spodarcze Australii" (kl. VIII). 13.45 —
Techn. Roln. Matematyka 14.30 — Techn.

7.05 — *Przebieg*, film rod. ros., 125 — *Redakcja*
 7.15 — *Przebieg*, film rod. ros., 125 — *Prosterni*, 1
 7.30 — *Przebieg*, 16.18 — *Dziękuję*, 16.35 —
 16.45 — *Przebieg*, 16.55 — *Sieroczy*, 17.15 —
 17.30 — *Skania przez miłość*, 17.35 — *Wio-*
 17.45 — *Przebieg*, 17.55 — *Przebieg*, 18.10 —
 18.25 — *Przebieg*, 18.35 — *Przebieg*, 18.50 —
 19.05 — *Przebieg*, 19.15 — *Przebieg*, 19.30 —
 19.45 — *Przebieg*, 19.55 — *Przebieg*, 20.10 —
 20.25 — *Przebieg*, 20.35 — *Przebieg*, 20.50 —
 21.05 — *Przebieg*, 21.15 — *Przebieg*, 21.30 —
 21.45 — *Przebieg*, 21.55 — *Przebieg*, 22.10 —
 22.25 — *Przebieg*, 22.35 — *Przebieg*, 22.50 —
 23.05 — *Przebieg*, 23.15 — *Przebieg*, 23.30 —
 23.45 — *Przebieg*, 23.55 — *Przebieg*, 24.10 —
 24.25 — *Przebieg*, 24.35 — *Przebieg*, 24.50 —
 25.05 — *Przebieg*, 25.15 — *Przebieg*, 25.30 —
 25.45 — *Przebieg*, 25.55 — *Przebieg*, 26.10 —
 26.25 — *Przebieg*, 26.35 — *Przebieg*, 26.50 —
 27.05 — *Przebieg*, 27.15 — *Przebieg*, 27.30 —
 27.45 — *Przebieg*, 27.55 — *Przebieg*, 28.10 —
 28.25 — *Przebieg*, 28.35 — *Przebieg*, 28.50 —
 29.05 — *Przebieg*, 29.15 — *Przebieg*, 29.30 —
 29.45 — *Przebieg*, 29.55 — *Przebieg*, 30.10 —
 30.25 — *Przebieg*, 30.35 — *Przebieg*, 30.50 —
 31.05 — *Przebieg*, 31.15 — *Przebieg*, 31.30 —
 31.45 — *Przebieg*, 31.55 — *Przebieg*, 32.10 —
 32.25 — *Przebieg*, 32.35 — *Przebieg*, 32.50 —
 33.05 — *Przebieg*, 33.15 — *Przebieg*, 33.30 —
 33.45 — *Przebieg*, 33.55 — *Przebieg*, 34.10 —
 34.25 — *Przebieg*, 34.35 — *Przebieg*, 34.50 —
 35.05 — *Przebieg*, 35.15 — *Przebieg*, 35.30 —
 35.45 — *Przebieg*, 35.55 — *Przebieg*, 36.10 —
 36.25 — *Przebieg*, 36.35 — *Przebieg*, 36.50 —
 37.05 — *Przebieg*, 37.15 — *Przebieg*, 37.30 —
 37.45 — *Przebieg*, 37.55 — *Przebieg*, 38.10 —
 38.25 — *Przebieg*, 38.35 — *Przebieg*, 38.50 —
 39.05 — *Przebieg*, 39.15 — *Przebieg*, 39.30 —
 39.45 — *Przebieg*, 39.55 — *Przebieg*, 40.10 —
 40.25 — *Przebieg*, 40.35 — *Przebieg*, 40.50 —
 41.05 — *Przebieg*, 41.15 — *Przebieg*, 41.30 —
 41.45 — *Przebieg*, 41.55 — *Przebieg*, 42.10 —
 42.25 — *Przebieg*, 42.35 — *Przebieg*, 42.50 —
 43.05 — *Przebieg*, 43.15 — *Przebieg*, 43.30 —
 43.45 — *Przebieg*, 43.55 — *Przebieg*, 44.10 —
 44.25 — *Przebieg*, 44.35 — *Przebieg*, 44.50 —
 45.05 — *Przebieg*, 45.15 — *Przebieg*, 45.30 —
 45.45 — *Przebieg*, 45.55 — *Przebieg*, 46.10 —
 46.25 — *Przebieg*, 46.35 — *Przebieg*, 46.50 —
 47.05 — *Przebieg*, 47.15 — *Przebieg*, 47.30 —
 47.45 — *Przebieg*, 47.55 — *Przebieg*, 48.10 —
 48.25 — *Przebieg*, 48.35 — *Przebieg*, 48.50 —
 49.05 — *Przebieg*, 49.15 — *Przebieg*, 49.30 —
 49.45 — *Przebieg*, 49.55 — *Przebieg*, 50.10 —
 50.25 — *Przebieg*, 50.35 — *Przebieg*, 50.50 —
 51.05 — *Przebieg*, 51.15 — *Przebieg*, 51.30 —
 51.45 — *Przebieg*, 51.55 — *Przebieg*, 52.10 —
 52.25 — *Przebieg*, 52.35 — *Przebieg*, 52.50 —
 53.05 — *Przebieg*, 53.15 — *Przebieg*, 53.30 —
 53.45 — *Przebieg*, 53.55 — *Przebieg*, 54.10 —
 54.25 — *Przebieg*, 54.35 — *Przebieg*, 54.50 —
 55.05 — *Przebieg*, 55.15 — *Przebieg*, 55.30 —
 55.45 — *Przebieg*, 55.55 — *Przebieg*, 56.10 —
 56.25 — *Przebieg*, 56.35 — *Przebieg*, 56.50 —
 57.05 — *Przebieg*, 57.15 — *Przebieg*, 57.30 —
 57.45 — *Przebieg*, 57.55 — *Przebieg*, 58.10 —
 58.25 — *Przebieg*, 58.35 — *Przebieg*, 58.50 —
 59.05 — *Przebieg*, 59.15 — *Przebieg*, 59.30 —
 59.45 — *Przebieg*, 59.55 — *Przebieg*, 60.10 —
 60.25 — *Przebieg*, 60.35 — *Przebieg*, 60.50 —
 61.05 — *Przebieg*, 61.15 — *Przebieg*, 61.30 —
 61.45 — *Przebieg*, 61.55 — *Przebieg*, 62.10 —
 62.25 — *Przebieg*, 62.35 — *Przebieg*, 62.50 —
 63.05 — *Przebieg*, 63.15 — *Przebieg*, 63.30 —
 63.45 — *Przebieg*, 63.55 — *Przebieg*, 64.10 —
 64.25 — *Przebieg*, 64.35 — *Przebieg*, 64.50 —
 65.05 — *Przebieg*, 65.15 — *Przebieg*, 65.30 —
 65.45 — *Przebieg*, 65.55 — *Przebieg*, 66.10 —
 66.25 — *Przebieg*, 66.35 — *Przebieg*, 66.50 —
 67.05 — *Przebieg*, 67.15 — *Przebieg*, 67.30 —
 67.45 — *Przebieg*, 67.55 — *Przebieg*, 68.10 —
 68.25 — *Przebieg*, 68.35 — *Przebieg*, 68.50 —
 69.05 — *Przebieg*, 69.15 — *Przebieg*, 69.30 —
 69.45 — *Przebieg*, 69.55 — *Przebieg*, 70.10 —
 70.25 — *Przebieg*, 70.35 — *Przebieg*, 70.50 —
 71.05 — *Przebieg*, 71.15 — *Przebieg*, 71.30 —
 71.45 — *Przebieg*, 71.55 — *Przebieg*, 72.10 —
 72.25 — *Przebieg*, 72.35 — *Przebieg*, 72.50 —
 73.05 — *Przebieg*, 73.15 — *Przebieg*, 73.30 —
 73.45 — *Przebieg*, 73.

Sześciu Kontynentów: „Biały Indianin”.
13.30 — „Memorial Bronisława Czecha i
Heleny Marusarzówny”. 15.00 — Losowa-
nie Dużego Lotka. 15.15 — „Bałki Pań-

[illegible]

Program II

16.35 — Jęz. niemiecki, 17.05 — „Człowiek i jego środowisko” 17.30 — „Łożek

[illegible]

Dziennik. 20.15 — Wiadomości sportowe
20.25 — Wtorek Melomana. 21.35 — 1
godziny. 21.45 — „Turin” 22.10 — T

[illegible]**wiadomo**
sci[illegible]

